



PARSZA PIERWSZA¹:

Genesis 1:1 – 2:3; Księga Izajasza 42:5-9; List św. Pawła do Kolosan 1:1-23

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Notatki autorstwa Tima Hegga

Zauważmy, jak Bóg przystępuje do Swojej pracy kształtowania i napełniania. Oddziela. Jeden z pierwszych aktów dzieła Boga widzimy jako oddzielenie – wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy światłem, a ciemnością. Nasze nabożeństwo hawdala (słowo *havdalah* pochodzi od hebrajskiego słowa [חַדַּל] używanego w Genesis 1 i przetłumaczonego jako „oddzielać”) ma podkreślić to oddzielenie – potrzebę oddzielenia pomiędzy rzeczami, które się różnią; a ostatecznie, pomiędzy sacrum a profanum. Bóg jest Bogiem rozróżnienia – On nie miesza rzeczy, które tak zasadniczo się różnią. Jako ci, którzy chcą naśladować sprawiedliwość Bożą, musimy również być gotowi do rozróżnienia – oddzielenia pomiędzy tymi rzeczami, które Jemu się podobają, a tymi rzeczami, które nie.

Bóg nie tylko oddziela w świecie materialnym, ale również oddziela w sferze czasu: sześć dni stworzenia jest oddzielonych od siódmego dnia odpoczynku. Podczas, gdy całe dzieło wykonane w ciągu sześciu dni stworzenia jest uznane za „dobre” (tu mała dygresja: wyrażenie występujące dwukrotnie 3. dnia, i dlatego mędrcy uznali 3. dzień szczególnie korzystny na zawarcie ślubu), to żaden dzień nie jest błogosławiony poza Szabatem – siódmym dniem:

„I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go [dosłownie: wyróżnił go] ...” – Genesis 2:3 (I Księga Mojżeszowa)

Jakie jest znaczenie błogosławienia dnia? Możliwe jest, że powinniśmy rozumieć ten tekst jako: „Bóg pobłogosławił Szabat wyróżniając go, to znaczy, nadał Szabatowi szczególne wyróżnienie przez oddzielenie go od innych dni pracy”. Albo może to oznaczać, że poprzez pobłogosławienie siódmego dnia Bóg chciał, abyśmy poznali, iż w jakiś sposób ten dzień przynosi błogosławieństwo. Obydwa twierdzenia są bez wątpienia prawdą. Dobrze jest znane powiedzenie: „To nie tak bardzo Izrael zachowywał Szabat, jak Szabat zachował Izraela”.

Ten dzień odpocznienia, zainicjowany przez Samego Boga, oraz zapowiedź i objawienie odpoczynku, jaki rodzaj ludzki będzie miał w Bożym miłosierdziu i odkupieniu, stanie się samym znakiem przymierza między Bogiem, a Jego ludem – Izraelem (Exodus 31 czyli II Księga Mojżeszowa). Tak więc stworzenie, jak opisano w Genesis 1, oczekuje przymierza, które Bóg chce zawrzeć ze Swoim ludem. Po raz kolejny nacisk jest nie na fizyczne stworzenie, ale na plan Boga, aby zamieszkać pośród Swego ludu. Świat został stworzony jako scena dla dramatu odkupienia, a tym samym Szabat, wyróżniony od samego początku, staje się znakiem przymierza pomiędzy Bogiem, a Izraelem.

Szabat jest darem Boga dla Jego przyjaciół. W świecie materialnym czasy i pory są wyraźnie oznaczone przez słońce i księżyc. Nawet jeśli ktoś nie miałby nowoczesnego zegarka, byłby w stanie obliczyć miesiąc (obserwując księżyc) i rok (przez obserwację słońca). Ale nie można odnaleźć tygodnia wrytego w ramy czasowe wszechświata. Gdyby ktoś przebywał samotnie na wyspie, to mógłby określić długość dnia, miesiąca i roku, ale nigdy nie mógłby rozpoznać jaki jest dzień tygodnia ot tak, po prostu obserwując stworzony świat. Nie, tydzień wraz ze swoim porządkiem dni i Szabat jako dopełnienie tygodnia jest darem Bożym dla Jego własnych dzieci. A tym samym, w ten sposób, jest błogosławiony i wyróżniony. Tylko przez łaskę objawienia Bożego jest poznanie Szabatu.

A czego naucza nas Szabat? Tego, że jest prawdziwy odpoczynek, jeśli tylko zna się Boga. Jest obiecane miejsce odosobnienia, orzeźwienia, towarzystwa, jeśli zna się Boga. Ale tylko wtedy, gdy przyjmuje się Boga poprzez Jego Słowo, i dąży do odwzorowania w swoim życiu zamysłu Bożego – tylko wtedy można cieszyć się darem Szabatu.

¹ Parsza pierwsza w trzyletnim cyklu czytania Tory; to znaczy, że obejmuje tylko część parszy *Bereszit* czytanej w cyklu rocznym [przyp. tłum.]

Ale ostatecznie Szabat (jak wszystkie wyznaczone czasy) wskazuje na Bożego Mesjasza, Jezusę. W Nim odnajdujemy nasze odpocznienie, bo tylko w Nim jest odpuszczenie grzechów. We wszystkich naszych zmaganiach i wszystkich naszych wysiłkach, nigdy nie moglibyśmy uwolnić się od kary grzechu, to znaczy śmierci. Ale w Jezua jest życie, przez Jego ofiarę jesteśmy odkupieni i sprowadzeni z powrotem do Edenu, gdzie możemy zostać przywrócenii do naszego celu stworzenia: przyjaźni (relacji) z Bogiem. Tak więc w Jezua odpoczywamy – zaprzestajemy naszych zmagania i przez wiarę oczekujemy wypełnienia przymierza, kiedy nie będzie już czasu i wieczny Szabat zostanie zaprowadzony.

Jednak najważniejszym aspektem Bożego stworzenia, jest rodzaj ludzki. Jezua nauczał, że:

„Szabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” – Ewangelia św. Marka 2:27

Zatem nawet Szabat nie był czymś istniejącym dla samego siebie, ale został pobłogosławiony i uświęcony ze względu na człowieka.

Chwała człowieka, rodzaju ludzkiego jest widoczna w fakcie, że został on stworzony na obraz Boga. Napotykamy to w liczbie mnogiej:

„Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas” – Genesis 1:26

Cóż powinniśmy począć z tą liczbą mnogą? Onkelos tłumaczy werset bezpośrednio z hebrajskiego, w liczbie mnogiej. I w następnym wersecie tłumaczy to tak:

„I Adonai stworzył człowieka na Swoje podobieństwo, na obraz ʾstworzył go, mężczyznę i kobietę stworzył ich” – Genesis 1:27

Tak więc, według Targumisty, rodzaj ludzki, nosi pewne podobieństwo do Adonaj (ʾ).

Genesis Rabbah 8:3 oferuje wiele poglądów na ten temat, na przykład, że: Bóg zasięgnął rady miłosierdzia, Siebie Samego, lub posługujących aniołów.

Ta końcowa sugestia stała się standardową odpowiedzią rabiniczną na temat liczby mnogiej w wersecie 26, i następnych. Wypowiedź Rasziego jest tutaj jakby reprezentatywna:

„Uczyńmy człowieka: o skromności Świątego Jedynego, niech będzie błogosławiony, dowiadujemy się stąd że: ponieważ człowiek na podobieństwo aniołów miał być stworzony, a one byłyby o niego zazdrosne, dlatego On zasięgnął ich rady”.

Raszi przechodzi dalej i cytuje I Księgę Królewską 22:19 oraz Księgę Daniela 4:14 jako rzekome dowody poświadczające obecność posługujących aniołów w kwestiach Boskich decyzji.

Jednak wprowadzenie aniołów do narracji w tym miejscu, chociaż możliwe, wydaje się mało prawdopodobne. Najbardziej naturalny odczyt tego tekstu jest po prostu taki, że Bóg jest reprezentowany w jakiejś formie mnogości. Wcześni mędrcy, tacy jak R. Ammi (80 – 110 r. n.e.) zinterpretowali to w taki sposób, że:

„Bóg skonsultował to ze Sobą”,

może wskazywać, że późniejsi mędrcy, którzy starali się znaleźć inne wyjaśnienie, byli w pewnej mierze motywowani przez trwającą polemikę z powstającym Kościołem chrześcijańskim. W istocie, wcześni ojcowie Kościoła postrzegali ten tekst jako uprawomocniający ich pogląd o Trójcy.

Co można powiedzieć na temat wykorzystania tutaj liczby mnogiej, ze ściśle gramatycznego punktu widzenia i ze struktury samego kontekstu?

Po pierwsze, jest to jedyne miejsce w Tanach, gdzie czasownik dołączony do אֱלֹהִים [Elohim] jest w liczbie mnogiej. Jednak w strukturze tego otwierającego Torę rozdziału, tego typu zjawisko jest uderzające. Każde z Bożych działań w narracji stworzenia zaczyna się od:

„Bóg powiedział” (וַיֹּאמֶר אֱלֹהִים) – Genesis 1:3.6.9.11.14.20.24.26.29

W każdym przypadku, poza wersetami 26 i 29, czasownik, który występuje bezpośrednio po, jest w trybie rozkazującym („niech to i to się stanie”). Zatem zachęta „uczynmy” przełamuje ten schemat i czyniąc to, przykuwa uwagę czytelnika. Podczas, gdy w poprzednich działaniach inicjatywa Boża jest przekazywana w trybie pośrednim (tj. „niech stanie się

światłość”), to w tworzeniu człowieka Bóg jest postrzegany jako bezpośrednio zaangażowany („uczynimy”). Oczywiście nie jest tak, że poprzednie akty tworzenia są w jakikolwiek sposób mniej dziełem Wszechmogącego. Tylko sama gramatyka potęguje bezpośredni i bliski udział Boga w tworzeniu człowieka. W ten oto sposób przykuwa uwagę czytelnika do faktu, że ludzkość jest punktem kulminacyjnym narracji i w nim wszystkie poprzednie akty Boże osiągają apogeum.

Po drugie, fakt, że liczba mnoga jest konsekwentnie używana w kwestii człowieka stworzonego na obraz Boga jest znacząca: „Uczynimy człowieka na obraz *nasz*, podobnego do *nas*”.

Koncept, że rodzaj ludzki jest stworzony na obraz usługujących aniołów jest bardzo mocno naciągany. Jest to obraz niewidzialnego Boga, który w tajemniczy sposób został odcisnięty na rodzaju ludzkim. I ten obraz obejmuje wielość Samego Stwórcy („nasz obraz”).

Dzień	Stworzenie	Dzień	Zapełnienie
1	Stworzenie światła; oddzielenie światła od ciemności	4	Zapełnienie niebios światłami: słońcem, księżycem, gwiazdami
2	Stworzenie sklepienia między wodami nad (atmosfera) i pod (oceany)	5	Napełnienie wód stworzeniami i sklepienia ptactwem
3	Uformowanie suchego lądu; napełnienie ziemi roślinnością	6	Napełnienie suchego lądu zwierzętami; stworzenie człowieka, aby sprawował władzę dla Niego

SZABAT

Po trzecie, ta mnogość, która na pewno jest implikowana w czasownikach i zaimkach w formie mnogiej, nie jest wyjaśniona. W przeciwieństwie do innych starożytnych bliskowschodnich kosmogonii, które wyszczególniają bogów, pozostających ze sobą w konflikcie, którzy doprowadzają do stworzenia człowieka i świata, w którym żyje, w biblijnym przekazie, Jeden Bóg, który jest reprezentowany w pewnego rodzaju mnogości, jest zawsze i tylko objawiany jako Jeden. Żadni inni bogowie nie istnieją.

Stworzenie świata i człowieka jest wyłącznym dziełem Boga i nikogo innego. Zatem wielość reprezentowana przez czasowniki i zaimki w liczbie mnogiej pozostaje jako niewyjaśniona rzeczywistość. Zaiste, ta tajemnica Stwórcy, że jest On jednocześnie jedynym Bogiem, ale manifestuje Siebie w mnogości, zostaje wprowadzona na samym początku opowieści. I pozostaje niewyjaśnioną tajemnicą przez pozostałą część tej historii. Im bardziej staramy się rozwikłać tę zagadkę, tym bardziej gmatwamy jej skomplikowany projekt.

Ale musimy zadać sobie pytanie: „Co wiąże się z tą kwestią „obrazu” czy „podobieństwa” Boga w ludzkim rodzaju?” „Obraz” przekłada się z hebrajskiego צַלְמָא, słowo używane często na rzeczy wyrzeźbione lub wyrzeźbione. Jest ono używane dla wyobrażenia bożków (np. Numeri 33:52 czyli IV Księga Mojżeszowa) lub replik obiektów (I Księga Samuela 6:5.11). Bóg zamierza „wyrzeźbić” człowieka, aby „wyglądał jak On”. Najprawdopodobniej oznacza to, że człowiek ma reprezentować Boga w stworzonym świecie, tak, jak namiestnik reprezentuje Suwerena, który go posyła. „Podobieństwo” przekłada się z hebrajskiego מִדְמוּת, „kształt, model, odwzorowanie”. To hebrajskie słowo może mieć jako swoje podstawowe znaczenie „niewyraźny zarys figury czy przedmiotu”. Jeśli to jest w rzeczywistości jego podstawowe znaczenie, zatem ludzkość przedstawia (w sensie metaforycznym) ogólny „kształt” Boga. To oznacza, że gdy ktoś spogląda na człowieka, to powinien zobaczyć „niewyraźny zarys Boga”.

Zatem, co to właściwie jest w rodzaju ludzkim, co przedstawia „niewyraźny zarys Boga”, który pokazuje Jego obraz? **Sądzę, że jest to ni mniej ni więcej, jak sama tajemnica Boga, jako jednocześnie Jednego i Jedynego, podczas, gdy w tym samym czasie tajemniczo mnogiego.** Bo oto bezpośrednio w naszym tekście mamy wspaniały wniosek na Bożą propozycję: „Uczynimy człowieka na obraz *nasz*”.

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” – Genesis 1:27

Człowiek jest jeden, „stworzył go”, ale człowiek to dwoje: „mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Dziwaczne wyjaśnienie mędrców, że Bóg stworzył istotę, która zarówno jest mężczyzną i kobietą jest po prostu próbą zrozumienia tego niespodziewanego zwrotu. Człowiek jest jednocześnie mężczyzną, jak i kobietą, ale nie w jednym podmiocie, ale różnicowanym – w mnogości. Jedność przychodzi poprzez Boży dar małżeństwa:

*„Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” –
Genesis 2:24*

W tajemniczej i wspaniałej zdolności do wydawania dzieci, człowiek jako mężczyzna i kobieta, poprzez stanie się jednym, naśladują Boga jako Stwórcę. Obraz Boga w rodzaju ludzkim jest jego zdolnością do bycia jednocześnie dwojgiem (mnogość) oraz jednym. Być może Paweł miał na myśli podobny koncept, gdy pisał o małżeństwie jako o „tajemnicy”, która ostatecznie objawia relację Jezuy i Jego oblubienicy (List św. Pawła do Efezjan 5:25 oraz następne).

Zatem, początkowy rozdział Tory, przedstawia wyraźnie główne przesłanie (nawet, jeśli nie wszystkie szczegóły są tak jasne), a mianowicie, że Bóg zaprzagnął stworzyć wszechświat, w którym człowiek – nośnik Jego własnego obrazu – rządziłby i panowałby, i na tym stanowisku, jako Bożego wyznaczonego namiestnika, odzwierciedlałby chwałę Wielkiego Króla. Podczas, gdy wszechświat jest piękny sam w sobie, i przedstawia moc i mądrość Wszechmogącego, to w ostatecznym sensie wszechświat został stworzony dla rodzaju ludzkiego. Bo oto o człowieka Bóg przede wszystkim wyraża troskę. Nie znaczy to, że nie troszczy się głęboko o resztę stworzenia, ale należy położyć nacisk tam, gdzie czyni to samo Pismo Święte – na rodzaj ludzki jako nośnik Bożego obrazu. Tak więc, nawet Szabat jako dzień odpoczynku i radości jest oddzielony dla człowieka, jest darem Boga, nie dla królestwa zwierząt (choć zwierzęta udomowione odpoczywają, ponieważ odpoczywa człowiek), ani dla królestwa roślin, ale dla rodzaju ludzkiego. O priorytecie człowieka w całym planie Bożym świadczy również fakt, że podczas gdy nasza parsza opowiada całą historię stworzenia w formie pewnego rodzaju przeglądu, to następny rozdział „bierze na muszkę [celownik]” tylko człowieka. W centrum Bożego zainteresowania jest wyraźnie rodzaj ludzki.

Ten priorytet człowieka w Bożym planie dla wszechświata skutkuje szeregiem ważnych zasad. Pierwsza to kwestia celu ludzkości. Jako namiestnik Wszechmogącego, i ten, który nosi w sobie Jego obraz, człowiek może znaleźć swoje spełnienie tylko w trwającej relacji z Bogiem. Rodzaj ludzki wyposażony w zdolności intelektualne i „stwórcze” osiąga swoją pełnię celu tylko, gdy używa tych zdolności w służbie swojemu Stwórcy. Jest to podkreślone w Szema, gdzie Izraelowi nakazuje się miłowanie Adonaj z całego swojego serca, duszy i siły. Serce jest siedliskiem intelektu i woli. Dusza jest zbiorowym indywidualizmem, z którym każda osoba została stworzona. A siła to możliwość wpływu na innych. Wszystkie one muszą być połączone w służbie Stwórcy. Wtedy i tylko wtedy ludzkość osiągnie spełnienie, że wypełniła cel dla którego została stworzona.

Po drugie, stawia to rodzaj ludzki niezależnie od reszty stworzenia, mimo, że jest on istotną częścią całości. Ponieważ człowiek wyróżnia się jako jedyny nośnik obrazu Boga, i także pod tym względem stoi on ponad i z dala od reszty stworzenia. Ludzkość może korzystać ze stworzonego świata dla swojego dobra, ale przeciwne twierdzenie nie jest prawdziwe. Życie ludzkie jest cenniejsze niż to z królestwa roślin, czy zwierząt. Człowiek ma panować nad nimi, podporządkowywać je i wykorzystywać do własnych celów jako Boży namiestnik. Niestety w naszych czasach i w naszym świecie, życie zwierząt i roślin uzurpowało sobie pierwszeństwo nad życiem ludzkim. Wielu, którzy uważają aborcję dziecka za nic, jest skłonnych niemalże oddać własne życie, aby chronić zwierzęta i rośliny. Ale chwała Stwórcy jest widoczna przede wszystkim w obrazie człowieka. Kiedy jednak obraz Boga jest zatarty przez grzech i bunt, to cel rodzaju ludzkiego jest umniejszony i podobnie jego odróżnienie od reszty stworzonego świata. Chętnie zamienia on chwałę Stwórcy na obraz stworzonych zwierząt (List św. Pawła do Rzymian 1) i czyniąc to schodzi ze swojej drogi.

Po trzecie, pierwszeństwo rodzaju ludzkiego w stworzonym świecie uczy nas, że Bóg ustanowił cel dla ludzkości, który z kolei uczy nas, że nie ma istot ludzkich, które przychodzą na ten świat bez celu. To, gdy ludzkość dochodzi do błędnego przekonania, że wydarzenia na naszym świecie dzieją się przypadkowo (bez celu), wtedy rodzaj ludzki traci swoją wartość. Cóż byłoby złego w aborcji „płodu, zarodka”, który powstał poprzez losowe zdarzenia? Z tej perspektywy najlepszym sposobem radzenia sobie z „przypadkiem” jest pozbycie się go. Ale to nie jest przesłanie naszej parszy. Człowiek został stworzony z Boskim celem: aby nieść w sobie obraz Boga i czyniąc to strzec i panować nad ziemią. Każde dziecko zrodzone na ten świat wkracza w Boski cel, ponieważ każde dziecko nosi w sobie obraz jego czy jej Stwórcy. To na tej podstawie prawo o karze śmierci jest później ustanowione w Torze (Genesis 9:6). Morderstwo jest nade wszystko próbą wymazania obrazu Boga w człowieku.

I wreszcie wielkie przesłanie tej otwierającej parszy Tory jest takie, że Bóg zamierza ustanowić relację ze Swoim stworzeniem przez rodzaj ludzki. Ponieważ On uczynił człowieka na Swoją własny obraz, i ponieważ człowiek wyraźnie działa jako Jego przedstawiciel w stworzonym wszechświecie, Bóg i rodzaj ludzki są partnerami, co oznacza, że ciągła relacja została ustanowiona. Tutaj, zawarte w kilku krótkich akapitach, jest przedstawione serce naszego Stwórcy. Dlaczego po pierwsze stworzył świat? Zaprawdę On nie potrzebował niczego (On nie był samotny!), i w Swojej nieskończonej mądrości wiedział, ile to przedsięwzięcie – „stworzenie” – będzie Go kosztowało. Mimo to dobrowolnie i celowo tworzy świat i rodzaj ludzki w nim jako nośnik Jego obrazu. Dlaczego? Tak naprawdę pozostajemy bez odpowiedzi na to najgłębsze z pytań z wyjątkiem tego: fakt, że Bóg działa jako Stwórca, objawia Jego zasadniczy

charakter jako Boga, Który daje się poznać w celu relacji. W Swoim własnym, suwerennym i samostanowiącym bycie, stworzył rodzaj ludzki ze względu na relację – przyjaźń, która ostatecznie będzie wymagała bezgranicznej ofiary z Jego strony. Jest to ostateczny i najwyższy cel stworzenia i każdego z nas w jego ramach: abyśmy byli przyjaciółmi Wszechmogącego. Na tym polega nasza prawdziwa wartość, że powinniśmy być nazwani „synami Boga”. I w Mesjaszu jesteśmy!

„Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że Jego nie poznał” – I List św. Jana 3:1

Rozumiemy więc, że inne wyjaśnienia dla istnienia wszechświata, a zwłaszcza teoria ewolucji Darwina, są nie tylko lichą nauką, ale nawet jeszcze gorzej, są bardzo kiepską teologią. Zamiast liczyć się z obrazem Boga w rodzaju ludzkim jako podstawowego celu naszego istnienia, alternatywne teorie o tym jak powstał wszechświat, starają się uczynić boga na obraz człowieka – aby uczynić rodzaj ludzki boskim podmiotem we wszechświecie (humanizm). Stawiają całą sprawę na głowie. W rzeczywistości, te nie-biblijne teorie są próbą obalenia oczywistego wniosku wypływającego ze stworzenia przez Boga: bo jeśli zaiste Bóg stworzył wszechświat, to wszechświat jest zobowiązany zarówno prawdziwie uznać Boga, jak i skłonić się przed Nim jako Suwerenem tego świata. W rzeczywistości cała reszta Pisma Świętego przyjmuje za swój punkt wyjściowy, że Bóg Izraela jest Stwórcą, a jako taki, ma On suwerenne prawo i możliwość zarządzać Swoim stworzeniem dla Swoich własnych celów. I jako Jeden i Jedyny Król ma prawo wymagać od Swojego stworzenia, aby zastosowało się do Jego nakazów.

Bunt człowieka w kolejnych rozdziałach Księgi Genesis nie jest niczym innym jak próbą detronizacji Króla. Historia odkupienia, jednak jest taka, że Bóg, jako suwerenny, jest gotów przywrócić rodzaj ludzki, a nie unicestwić go. I w tym przywróceniu człowiek powraca do miejsc wolności i nobilitacji, w którym pierwotnie został stworzony (List św. Pawła do Kolosan 3:10).

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author